

## Z kroniki naukowej

### KONFERENCJA NAUKOWA POŚWIĘCONA BADANIOM SOCJOLOGICZNYM NA ZIEMIACH ZACHODNICH

W dniach 1 i 2 marca 1968 r. Instytut Zachodni i Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Socjologicznego zorganizowały w Instytucie Zachodnim w Poznaniu sesję naukową poświęconą ocenie stanu badań socjologicznych i sytuacji kadrowo-organizacyjnej socjologii na Ziemiach Zachodnich oraz problemom pamiętnikarstwa tych ziem. W obradach wzięli udział naukowcy z głównych ośrodków socjologicznych w Polsce, m. in. prof. dr Paweł Rybicki z Krakowa, prof. dr Stefan Golachowski z Wrocławia, doc. dr Jan Lutyński z Łodzi (z ramienia Zarządu Głównego PTS), doc. dr Wanda Mrozek z Katowic, doc. dr Kazimierz Żygulski z Warszawy, reprezentanci jedenastu regionalnych placówek i instytucji naukowo-badawczych usytuowanych na terenie Ziem Zachodnich, oraz przedstawiciele rad narodowych i władz partyjnych KW PZPR z Olsztyna, Koszalina, Szczecina, Zielonej Góry, Wrocławia i Opola.

Ta pożyteczna impreza stanowiła jeden z przygotowawczych etapów do mającego się odbyć również w Poznaniu IV Zjazdu Socjologów Polskich, którego głównym celem ma być określenie potrzeb i przyszłych zadań badań socjologicznych. Z tego też względu w czasie poznańskiej konferencji zwrócono uwagę na kadrowy i organizacyjny stan socjologii na Ziemiach Zachodnich oraz na doniosłość z punktu widzenia teorii socjologicznej i praktyki społecznej perspektywy dalszego rozwoju regionalnych ośrodków socjologicznych.

Po oficjalnym otwarciu konferencji referat wprowadzający wygłosił dyrektor Instytutu Zachodniego — prof. dr Władysław Markiewicz. Omawiając aktualną sytuację i perspektywy dalszych badań socjologicznych na Ziemiach Zachodnich, referent zwrócił uwagę m. in. na historyczne powiązania polskiej powojennej socjologii z empirycznymi badaniami prowadzonymi na obszarach odzyskanych. Wysoka ranga naukowa tej dyscypliny jest bowiem w dużej mierze efektem twórczego zaangażowania się wielu najbardziej znanych polskich badaczy w pracach z zakresu tzw. socjologii Ziem Zachodnich. Związek ten widoczny nie tylko w latach pionierskiego zasiedlania i zagospodarowywania, posiadał niebagatelne znaczenie od momentu reaktywowania polskiej socjologii i kształtowania się koncepcji integracji nauk społecznych. Przedstawiając problem wzrostu odpowiedniej kadry naukowej prof. Markiewicz ukazał na tle sytuacji ogólnopolskiej rozmieszczenie socjologów na Ziemiach Zachodnich. Nadmierna koncentracja samodzielnych pracowników nauki w środowisku warszawskim odbija się niekorzystnie na prawidłowym rozwoju socjologicznych środowisk Ziem Zachodnich. Także wkład środowiska stołecznego w badaniu Ziem Zachodnich nie był dotychczas proporcjonalny w stosunku do potrzeb tego regionu. Główny ciężar naukowej opieki nad socjologicznymi badaniami Ziem Zachodnich spoczywał na takich ośrodkach jak Kraków i Poznań. Dostarczyły one kadr specjalistów i uczestniczyły w podnoszeniu ich kwalifikacji naukowych, a zarazem służyły pomocą konsultacyjną. Dalsze uelastycznienie polityki kadrowej, szersze niż dotychczas stosowanie pozy-



tywnych bodźców wyrównać mogłoby — zdaniem prof. Markiewicza — rażące dysproporcje i wprowadzić istotne zmiany w dyslokacji pracowników naukowych na tzw. prowincji, a więc także na Ziemiach Zachodnich.

Trudności stwarzających niekorzystne perspektywy dla dalszych badań socjologicznych na Ziemiach Zachodnich należy dopatrywać się, według prof. Markiewicza, w dotychczasowej strukturze organizacyjnej. Zdecydowana większość regionalnych placówek na Ziemiach Zachodnich znajduje się bowiem poza ramami instytucjonalnych pionów realizujących programy badań naukowych. Placówki te posiadają przeważnie status towarzystwa naukowego instytutu lub ośrodka badań naukowych w ramach stowarzyszeń kulturalno-społecznych. Czynnikiem neutralizującym trudności wynikające z niekorzystnej heterogenicznej struktury organizacyjnych, jak stwierdził referent, byłoby przyjęcie jakiejś ogólnej jednolitej zasady organizacyjnej sprowadzającej się przynajmniej do tego, iż placówki regionalne utrzymują stałą więź i znajdują się pod opieką oraz kontrolą naukową i merytoryczną PAN lub jej uprawnionej ekspozytury. Należy także przeciwdziałać akcji reorganizowania placówek, które nie osiągnęły jeszcze pełnej stabilizacji. Niebagatelną rolę w przewycięzaniu trudności natury organizacyjnej posiadają ponadto inwestycje przeznaczone na badania. Te bowiem, o ile realizowane są zgodnie z aktualną dla każdego regionu skalą potrzeb, dać mogą wyjątkowo duże korzyści i to często niewspółmiernie wyższe od zainwestowanych środków.

Mimo wszelkich trudności natury kadrowej czy organizacyjnej środowiska socjologiczne na Ziemiach Zachodnich rozwijają się i stale umacniają. Dowodem tego jest poważny udział młodych stażem naukowym badaczy w pracy naukowej na Ziemiach Zachodnich, systematyczne kontakty utrzymywane z ośrodkami silniejszymi oraz aktywizacja regionalnych środowisk socjologicznych na polu popularyzacji dorobku nauk społecznych.

Również własne rezultaty badawcze i wyniki naukowych studiów świadczą o rozwoju ośrodków badań socjologicznych na Ziemiach Zachodnich. Dziś jednak, jak stwierdza prof. Markiewicz, badania te znalazły się w punkcie zwrotnym. Klasyczna bowiem tematyka przemian społecznych na Ziemiach Zachodnich została już w zasadzie wyczerpana i wyeksploatowana. Wyrazem tego stanu jest wydana niedawno przez Instytut Zachodni praca zbiorowa *Przemiany społeczne na Ziemiach Zachodnich* pomyślana głównie jako próba syntetycznego ujęcia procesów społecznych przeobrażeń w oparciu o dotychczasowe opracowania cząstkowe. Część tych opracowań posiadała bezsporne duże znaczenie odkrywcze, wzbogacając naszą wiedzę o społecznym mechanizmie przeobrażeń na terenach odzyskanych oraz wnosząc również swój wkład do rozwoju ogólnej teorii socjologicznej. Wiele jednakże prac nie posiadało niestety takiego charakteru a „pozory odkrywczości stwarzało się nieraz w ten sposób, że przedmiotem badań czyniło się coraz to nowe jednostki przestrzenne i kategorie społeczno-zawodowe uznane za reprezentatywne dla Ziemi Zachodnich”.

Studia tego rodzaju wnieść niczego nowego nie mogły i nie mogą, dlatego też socjologowie powinni sobie uświadomić, iż Ziemia Zachodnie nie tworzą dziś odrębnej problematyki. Zjawiska tam zachodzące przestały być bowiem czymś specyficznym dla tych terenów, a stały się tylko skrajnym przypadkiem ogólnego procesu zmian charakterystycznych dla całego polskiego społeczeństwa.

W związku z tym prof. Markiewicz postulował nowe ukierunkowanie badań socjologicznych określanych umownie „socjologią Ziemi Zachodnich”. Na warsztacie naukowym winny znaleźć się badania nad tzw. przyszłościowymi modelami, które rozpatrywane na tle Ziemi Zachodnich mogłyby dać w efekcie teoretyczne syntezы ukazujące np. społeczny wzorzec kultury epoki socjalizmu, model organizacji życia zbiorowego, socjalistyczny model demokracji ludowej czy kulturowy ideał



osobowości Polaka. Przeprowadzenie tego rodzaju badań właśnie na Ziemiach Zachodnich jest o tyle uzasadnione, że tereny te, ze względu na wysoki stopień urbanizacji, industrializacji i koncentracji miejscowości rekreacyjnych są dogodnym polem do eksperymentu społecznego. Ziemie Zachodnie nie utraciły również swojej specyfiki regionalnej, po prostu ją zmieniły i dlatego zmianie ulec powinny także metody obserwacji i narzędzia analizy procesów społecznych po to, aby móc tę o wiele trudniejszą niż w okresie zasiedlania i zagospodarowywania swoistość uchwycić i poddać naukowej analizie. Należyta realizacja tego postulatu możliwa jest poprzez uaktywnienie współpracy między placówkami na Ziemiach Zachodnich a ośrodkami naukowymi w pozostałej części kraju. Poznańskie spotkanie z reprezentantami socjologicznych ośrodków Ziemi Zachodnich — stwierdził prof. W. Markiewicz podsumowując swą ocenę aktualnej sytuacji socjologii na tych ziemiach — przyczynić się powinno również do twórczego i efektywnego zacieśnienia nawiązanych kontaktów.

Z kolei zabrali głos przedstawiciele poszczególnych ośrodków socjologicznych na Ziemiach Zachodnich, wygłaszając krótkie komunikaty naświetlające stan badań i trudności organizacyjne.

Mgr F. Walichnowski przedstawił dorobek zespołu socjologicznego działającego przy Pracowni Badań nad Współczesnością Ośrodka Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie. Dotychczas w centrum zainteresowań tego ośrodka znajdowały się zagadnienia z zakresu socjologii wsi, a badania koncentrowały się przede wszystkim na tematyce PGR-ów. Przeprowadzono sondażowe prace w środowisku wiejskich nauczycieli, uczniów techników rolniczych i młodzieży chłopskiej. Kontynuuje się studia dotyczące sytuacji ludzi starych we wsi oraz analizy postaw wobec przemian we współczesnym rolnictwie. Perspektywiczne plany Ośrodka w Olsztynie przewidują podjęcie badań nad kształtowaniem się struktury załogi fabrycznej w rejonie uprzemysławianym, zmianą pozycji mieszkańców wsi pod wpływem industrializacji oraz nad nowymi formami wiejskiego życia kulturalnego.

Środowisko gdańskie reprezentował mgr M. Gulda, który przedstawił problematykę badawczą katedry socjologii tamtejszej WSP kierowanej przez prof. dr S. Kowalskiego z Poznania. Prace naukowo-badawcze katedry obejmują zgodnie z profilem uczelni przede wszystkim zagadnienia związane z socjologią wychowania. Na naukowym warsztacie znalazły się m. in. społeczne zagadnienia zawodu nauczycielskiego i problematyka szkolnych i zawodowych aspiracji młodzieży oraz studia nad społecznym podłożem przestępczości nieletnich. Kontynuuje się również tradycyjne na Ziemiach Zachodnich badania dotyczące integracji społeczności woj. gdańskiego. Gdańskie środowisko socjologiczne odczuwa brak lokalnego oddziały PTS, którego istnienie byłoby czynnikiem ułatwiającym w dużym stopniu naukową integrację prowadzonych prac. Względny specyfiki regionu dyktują bowiem określone postulaty badawcze, poddanie naukowej obserwacji takich grup zawodowych, jak rybaków i stoczniovców. Pomocą w realizacji tych zadań byłby, według dyskutanta, szerszy niż dotychczas udział socjologów z innych ośrodków w pracach badawczych na terenie woj. gdańskiego.

Na trudności kadrowe (brak pracowników o socjologicznych kwalifikacjach) zwróciła uwagę dr B. Chmielewska — reprezentantka Ośrodka Badań Naukowych w Koszalinie. Od początku działalności tej placówki, tj. od 1965 r., Pracownia Socjologiczna prowadzi na szeroką skalę badania nad młodzieżą woj. koszalińskiego i niektórymi grupami społeczno-zawodowymi (pracownicy PGR, rybacy morsecy, artyści plastycy). Przy Pracowni Socjologicznej działa również zespół stałych współpracowników uczestniczących w pracach naukowych placówki, odczytach i konferencjach. Pracownia Socjologiczna w Koszalinie realizuje także



badania zlecane przez terenowe instytucje administracji państwowej (Słupsk, Koszalin). Tradycyjnie rozwija się współpraca naukowa z socjologicznym środowiskiem poznańskim.

W związku z pełnioną funkcją konsultanta naukowego w Instytucie Zachodnio-Pomorskim w Szczecinie dr A. Kwilecki przedstawił strukturę organizacyjną i stan badań socjologicznych w środowisku szczecińskim. Zwrócił on uwagę, że kształtowanie się na Ziemiach Zachodnich regionalnych ośrodków badawczych jest naturalnym następstwem likwidacji zasady patronatów naukowych pełnionych przez ośrodki z głębi kraju. Zjawisko to typowe również dla szczecińskiego regionu, widoczne jest na przykładzie działalności Sekcji Socjologii przy Szczecińskim Towarzystwie Kultury, Pracowni Psychologii Pracy przy Stoczni Szczecińskiej, Sekcji Socjologicznej przy Muzeum Pomorza Zachodniego oraz Sekcji Socjologiczno-Demograficznej przy Instytucie Zachodnio-Pomorskim. Ta ostatnia dzieli się na dwa zespoły, jeden prowadzący badania nad miastem Szczecinem, drugi skupiony nad problematyką czasu wolnego ludzi morza. Ta wielokierunkowość prac badawczych i nadmierne nieraz obciążenie ośrodków regionalnych nie posiada jednak odpowiednich podstaw kadrowych. Trudności te pogłębia brak humanistycznego zaplecza, odpowiedniego autorytetu u władz miejscowych oraz niewystarczające zainteresowanie ośrodków masowego przekazu dorobkiem miejscowych środowisk socjologicznych. Tymczasem badania socjologiczne nad problematyką szczecińską posiadają — według dra Kwileckiego — szczególne znaczenie naukowe, gdyż geograficzna, historyczna i gospodarcza specyfika tego miasta stwarza sytuację wyjątkową na całych Ziemiach Zachodnich i uzasadnia celowość podjęcia dalszych, głębszych studiów.

Przedstawiciel Lubuskiego Towarzystwa Naukowego, mgr W. Korcz, w swym komunikacie zwrócił uwagę na dwa okresy, jakie wyróżnić można w dziejach socjologicznych badań na Ziemi Lubuskiej. Pierwszy — kiedy zdecydowaną większość prac naukowych na tych terenach przeprowadzał Instytut Zachodni i drugi — gdy w związku ze zmianą struktury badawczej Instytutu Zachodniego i ukształtowaniem się regionalnego środowiska naukowego podjęte zostały przez Komisję Socjologiczną LTN samodzielne badania. Jej rozwój, mimo korzystnych perspektyw (np. wydawniczych) napotyka jednak na poważne trudności kadrowe. Komisja nie dysponuje bowiem ani jednym socjologiem o pełnych kwalifikacjach. Szersza zatem aktywizacja prac badawczych możliwa jest wyłącznie w oparciu o poznańskie środowisko socjologiczne.

Zbliżoną opinię wyraził również sekretarz tejże Komisji, mgr T. Sroka, który stwierdził m. in., że zielonogórski ośrodek jest poważnie opóźniony w realizacji podstawowej regionalnej problematyki badawczej. Zbyt duża liczba opracowań przyczynkarskich nie wpłynęła na powstanie studiów o charakterze syntetycznym. Powodem tego jest fakt, iż badania podejmowane przez miejscowe środowisko socjologiczne są przeważnie wynikiem stosunku służbowego zainteresowanych osób i obejmuje często zbyt szeroki i nadmiernie rozproszony wachlarz zagadnień. I tak np. Komisja Socjologiczna prowadzi badania nad fluktuacją załóg robotniczych, aktywnością społeczno-polityczną kadry inżynierjno-technicznej, skutkami zmian w strukturze inteligencji, percepcją filmów ideowo zaangażowanych, strukturą uczniów szkół oraz nad motywami wyboru kierunków studiów przez studentów nowo powstałej Szkoły Inżynierskiej w Zielonej Górze.

Uzupełnieniem wymienionych komunikatów była informacja prof. dr. J. Burszty o udziale Katedry Etnografii UAM w Poznaniu w badaniach Ziemi Lubuskiej i Koszalińskiej. Przedstawił on w zarysie nowatorski charakter tych socjologiczno-etnograficznych studiów, zmierzających do uchwycenia zasadniczych rysów i tendencji rozwojowych społeczności lokalnych.



Środowisko wrocławskie reprezentował m. in. prof. dr S. Golachowski występujący w imieniu wrocławskiego oddziału PTS i Katedry Geografii Ekonomicznej UW. Zwrócił on uwagę na instytucjonalne rozbieżności wrocławskiej rzutującej silnie tak na kierunki prac badawczych, jak i na wzrost tendencji integracyjnych z szeregiem dyscyplin pokrewnych. Wyrazem zbliżenia geografii z socjologią są również prace Katedry Geografii Ekonomicznej prowadzącej badania nad kształtowaniem się struktur osadniczych, tzw. pegeeryzacją i procesami urbanizacyjnymi w rejonach uprzemysławianych.

Przedstawiciel Katedry Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego dr B. Garyga podkreślił w swym wystąpieniu twórczy wkład prof. dr P. Rybickiego, w rozwój socjologii we Wrocławiu. Przedstawił także w krótkim zarysie problematykę badawczą Katedry, obejmującą m. in. zagadnienia pozycji i roli radnego, społecznych struktur lokalnych oraz asymilacji mieszkańców Wrocławia.

Z kolei zabrał głos dr J. Goćkowski, który omawiając zakres działalności wrocławskiego oddziału PTS wskazał również na interdyscyplinarny charakter tego stowarzyszenia. Podkreślił także rolę mecenatów w badaniach socjologicznych oraz znaczenie tych prac jako instrumentu inżynierii społecznej.

Doc. dr K. Kwaśniewski przedstawił rozwój działalności opolskiego ośrodka socjologicznego zwracając uwagę na prace badawcze Zakładu Socjologii i Filozofii Katedry Pedagogiki WSP, Pracowni Socjologicznej Zakładu Kultury Współczesnej Instytutu Śląskiego oraz opolskiego oddziału PTS. Dotychczasowe prace naukowe dotyczyły głównie badań nad świadomością ludności na Śląsku Opolskim, struktury autorytetów i działalności kulturalno-oświatowej w środowisku wiejskim, a także podejmowały problematykę z zakresu socjologii pracy i rodziny.

W perspektywie projektuje się rozpoczęcie badań nad problematyką integracji społeczności zakładowej, adaptacji młodzieży do zawodu i przejawami patologii społecznej. Ten rejestr prac badawczych świadczy o tym, iż tradycyjna specyfika problemowa Ziemi Zachodnich powoli wygasa. Nie zanika jednak zupełnie; tracąc bowiem swoją autonomię realizuje się jednak każdorazowo w nowej podejmowanej obecnie problematyce.

Doc. dr W. Mrozek reprezentująca Zakład Socjologii Instytutu Śląskiego w Katowicach wyraziła zadowolenie z dotychczasowej naukowej i organizacyjnej sytuacji podległej jej placówki. Stan ten jest w dużej mierze wynikiem korzystnej sytuacji kadrowej i finansowej oraz dobrej współpracy z miejscowymi władzami terenowymi. W perspektywie rysują się możliwości stworzenia Katedry Socjologii na nowym Wydziale Filozoficzno-Historycznym filii Uniwersytetu Jagiellońskiego, a także otwarcia oddziału PTS, co w znacznej mierze wzmocniłoby miejscowe środowisko socjologiczne. Ustosunkowując się do dotychczasowych wypowiedzi W. Mrozek stwierdziła, iż problematyka badawcza poszczególnych ośrodków socjologicznych posiada specyficzny dla danego regionu wąski charakter, przy jednoczesnym jednak nadmiernym rozproszeniu tematycznym. Brak skupiającej tendencji oraz powielanie niektórych tematów, przy ograniczonych możliwościach kadrowych — to zjawisko bez wątplenia ujemne. Dlatego też, w celu przezwyciężenia tych trudności, postuluje wprowadzenie jednej, generalnej koncepcji badań, sporządzenie odpowiedniego zestawu potrzeb i konieczności podejmowania badań kompleksowych. W roli koordynatora działalności naukowej ośrodków socjologicznych na Ziemiach Zachodnich, zamiast postulowanej przez prof. Markiewiczą odpowiedniej placówki PAN dyskusantka proponowała Zakład Socjologii Instytutu Zachodniego.

W obszernej wypowiedzi doc. dr K. Żygulski zarysował główne trudności rozwoju socjologii polskiej, charakteryzując na tym tle również stan socjologii



na Ziemiach Zachodnich. Stale wzrastające zapotrzebowanie na socjologów nie może być niestety w pełni zaspokojone, a dotychczasowa kadra naukowa jest nadmiernie obciążona różnorodnymi obowiązkami. Socjolog musi spełniać społeczną rolę operującego skutecznie aparatem socjo-techniki popularyzatora, dydaktyka oraz eksperta-praktyka, zatem czasu na samokształcenie i pracę naukową, będącą przecież niezbędnym warunkiem postępu w zakresie metodologii i teorii jest nadzwyczaj mało. Sytuację taką można częściowo tłumaczyć — według doc. Żygulskiego — brakiem indywidualności i oryginalności w niektórych szkołach myślenia. Zjawiska te, o znaczeniu ogólnopolskim, wpływają także na stan socjologii na Ziemiach Zachodnich. Doc. Żygulski zaproponował, aby w celu uzdrowienia sytuacji, przyspieszyć i usprawnić obieg interinstytucjonalnej informacji naukowej oraz położyć nacisk przede wszystkim na stałe podnoszenie poziomu badań i poszerzeniu ich zakresu, choćby miało to odbywać się kosztem ograniczenia społecznych funkcji socjologa. Te bowiem w ostatecznym rachunku znaleźć się muszą na drugim planie, za działalnością naukowo-badawczą.

Prof. dr P. Rybicki podkreślił w swej wypowiedzi błędną organizację i brak należytej koordynacji badań naukowych, proponując równocześnie poprawę tego stanu poprzez stworzenie na Ziemiach Zachodnich kilku silnych ośrodków socjologicznych. Ustosunkowując się do referatu prof. dra Markiewicza i jego tezy o wyczerpaniu się tradycyjnej problematyki na Ziemiach Zachodnich prof. Rybicki stwierdził, iż faktem bezspornym jest zakończenie pewnej specyficznej fazy badań ziem odzyskanych. Nie oznacza to jednak, by w tym okresie socjologia spełniła swe zadanie należycie. Tylko niektóre zjawiska życia społecznego zostały przebadane lub zasygnalizowane. Natomiast rzeczywistość społeczna tych ziem w latach zasiedlania i zagospodarowania uległa dziś dezaktualizacji uniemożliwiającej dalszą kontynuację tradycyjnych studiów i tylko w takim kontekście rozumieć można kres badań nad problematyką adaptacyjno-integracyjną. Obecnie naukowcy — twierdzi Rybicki — winni rozpatrywać Ziemię Zachodnią z punktu widzenia ogólnej socjologii, aby w szczególny sposób można było eksponować specyfikę społecznego podłoża tych ziem.

W nadesłanej wypowiedzi dr B. Maroszek z Gdańska stwierdza, podobnie jak mgr M. Gulda, że tereny woj. gdańskiego były pomijane w podejmowaniu badań socjologicznych przez naukowców z innych terenów. Istniejąca przy gdańskiej WSP katedra socjologii podejmowała dotychczas, zgodnie z profilem i zapotrzebowaniami szkoły, przede wszystkim problematykę socjologii wychowania. Jednak na tym terenie istnieje cały szereg specyficznych problemów, wymagających podjęcia badań. Na przykład najbardziej po woj. katowickim zurbanizowane województwo w kraju nie było dotychczas przedmiotem badań socjologów miasta. Dla harmonijnego rozwoju badań, jak postuluje B. Maroszek, byłoby rzeczą korzystną, aby przedstawiciele silniejszych ośrodków socjologicznych nie pomijali przy wyborze problematyki badawczej terenów woj. gdańskiego.

W drugim dniu obrad, poświęconym zagadnieniom pamiętnikarstwa na Ziemiach Zachodnich, referat omawiający problemy metody pamiętnikarstwa masowego w badaniach nad współczesnością wygłosił dr F. Jakubczak z Komisji Badań nad Pamiętnikarstwem Współczesnym Komitetu Badań nad Kulturą Współczesną PAN. Przedstawił on dorobek pamiętnikarski z okresu przedwojennego. Wspomniał, że pierwszy z konkursów pamiętnikarskich zorganizowany został w 1921 r. przez wybitnego socjologa prof. F. Znanieckiego w Poznańskim Instytucie Socjologicznym i on też może być uważany za założyciela instytucji ludowego pamiętnikarstwa w Polsce. Również w okresie przedwojennym czynnikiem koordynującym w dziedzinie pamiętnikarstwa był autorytet placówek i wybitnych uczonych



zajmujących się gromadzeniem i użytkowaniem pamiętników, takich jak: wspomniany już Poznański Instytut Socjologiczny z F. Znanieckim, Instytut Gospodarstwa Społecznego (L. Krzywicki), Państwowy Instytut Kultury Wsi z J. Chałasińskim. Ludowe pamiętnikarstwo w Polsce Ludowej ma charakter żywiłowy, a szczególnie jego rozwój nastąpił po r. 1956. Obecnie więc nauki z pamiętnikarstwem uległa rozluźnieniu. Referent podkreślił jednocześnie, że materiały z licznych konkursów pamiętnikarskich organizowanych na przestrzeni ostatnich kilku lat nie zawsze są należycie wykorzystane a część zbiorów wskutek braku odpowiedniego zabezpieczenia uległa rozproszeniu. Równocześnie tej dużej liczbie nie towarzyszyła kompetentność przygotowania odezwy konkursowej, jednego z najważniejszych czynników konkursu oraz zakresu i charakteru użytkowania zebranych materiałów pamiętnikarskich. Zbiory pamiętników stanowią niewątpliwie szczególnie typ materiałów dla socjologii polskiej a niezadowolający stan obecny ich zabezpieczenia i wykorzystania wymaga szybkich i zdecydowanych poczynań odpowiednich czynników. Dużo zadań w tym zakresie spoczywa na Komisji do Badań nad Pamiętnikarstwem Współczesnym.

W referacie doc. dra Z. Dulczewskiego i dra A. Kwileckiego z Instytutu Zachodniego pt. *Pamiętnikarstwo Ziem Zachodnich* dokonano oceny dotychczasowego stanu tego rodzaju piśmiennictwa na terenach odzyskanych. Czynniki stymulującymi rozwój i zapewniającymi pamiętnikarstwu na Ziemiach Zachodnich szczególną żywotność są według autorów: brak wystarczającej dokumentacji urzędowej okresu zasiedlania i zagospodarowywania, głębokie tradycje polskiego pamiętnikarstwa oraz jego burzliwy rozwój w okresie powojennym. Bogate kolekcje materiałów autobiograficznych zgromadzono zarówno w wyniku konkursów na pamiętniki organizowanych dla terenów Ziem Zachodnich, jak i też w rezultacie podobnych przedsięwzięć o charakterze ogólnopolskim. Materiały te w części opublikowane i posiadające olbrzymią ilość opracowań omówień i innych drobnych publikacji składają się na całokształt zjawiska określanego jako pamiętnikarstwo Ziem Zachodnich.

Naukowe znaczenie tego piśmiennictwa widzą autorzy referatu w tym, iż pamiętniki stanowią cenne źródło uzupełniające do analizy okresu wielkich migracji i pionierskich lat odbudowy Ziem Zachodnich. Materiał ten zawarty zwykle w realiach konkretnych przeżyć i postaw osadników przelany na papier w szczerej i prostej formie zapisu oddaje doskonale atmosferę tamtych dni.

Pamiętniki uzyskane drogą konkursów od młodego pokolenia mieszkańców Ziem Zachodnich dostarczają materiału z zakresu innej problematyki badawczej. Umożliwiają one m. in. śledzenie takich procesów, jak integrowanie się Ziem Zachodnich z resztą kraju w jednolite terytorium całej polskiej grupy narodowej oraz kształtowanie się w tych rejonach kraju nowej struktury społecznej.

Referenci wskazali także na duże polityczne i społeczno-kulturalne znaczenie pamiętników dotyczących Ziem Zachodnich. Umożliwiły one bowiem w dużej mierze poznanie i upowszechnienie wiedzy o heroicznym okresie rekonstrukcji i odbudowy Ziem Zachodnich obalając wiele fałszywych sądów. Stanowiły one również element aspiracji w różnych środowiskach twórczych, przyczyniając się do upowszechnienia tematyki Ziem Zachodnich w naszej twórczości artystycznej.

Autorzy referatu zwrócili również uwagę na sprzężenie się regionalnego ruchu społeczno-kulturalnego z niebywałym rozwojem pamiętnikarstwa. Działające na terenach Ziem Zachodnich stowarzyszenia i organizacje włożyły poważny wkład w zbieranie wspomnień osadników i ludności rodzimej oraz organizowanie regionalnych konkursów na pamiętniki pionierów. To szczególne zjawisko określili autorzy referatu jako pamiętnikarstwo regionalne inspirowane przez lokalny ruch społeczno-kulturalny.



Oba uzupełniające się, interesujące referaty stanowiły podstawę ożywionej dyskusji, jaka wywiązała się wśród uczestników konferencji na temat naukowych aspektów pamiętnikarstwa.

O inicjatywie w zakresie gromadzenia pamiętników w woj. gdańskim mówił dr B. Maroszek. W swej informacji przedstawił plon trzech najważniejszych konkursów ogłoszonych w ostatnim dziesięcioleciu. Pierwszy z nich (1957 r.) dotyczył wspomnień ludności pomorskiej z lat okupacji hitlerowskiej. Drugi, ogłoszony w 1961 r. miał na celu zebranie prac ilustrujących rolę PPR w życiu społeczno-politycznym w powojennym okresie odbudowy i zagospodarowania woj. gdańskiego. Materiały te przechowywane są obecnie w archiwum KW PZPR, w którym znajdują się również obszerne relacje, spisane z taśm magnetofonowych obejmujące wspomnienia państwowych, społecznych i politycznych działaczy regionalnych z lat 1945—1948. Niewątpliwie najcenniejszą inicjatywą w zakresie gromadzenia pamiętników był — według dra Maroszka — rozpisany w lipcu 1967 r. konkurs na „pamiętniki ludzi morza”. Celem tej akcji jest zgromadzenie i opublikowanie materiałów dotyczących tradycji, odbudowy i dynamicznego rozwoju polskiej gospodarki morskiej w okresie ostatniego półwiecza.

Wielu dyskutantów poruszyło w swych wystąpieniach problematykę teoretyczną i metodologiczną.

Doc. dr K. Żygulski wskazał na rolę i znaczenie pamiętników dla naukowych warsztatów innych dyscyplin. Przede wszystkim można ten typ piśmiennictwa traktować jako formę źródła historycznego. Dlatego też materiały tego rodzaju uzyskane dziś przez socjologów stanowiąc będą w niedalekiej przyszłości cenne twórczo dla polskiego dziejopisarstwa. Pamiętnik może być mniej lub bardziej wartościowym utworem literackim, a także interesującym materiałem dla psychologa czy psychoanalityka. Doc. dr K. Żygulski zwrócił także uwagę na fakt, że problem socjologicznego wartościowania pamiętników jest nadal otwarty i wymaga udoskonalenia stosowanych dotychczas metod. Należyta ocena wartości jest tym bardziej konieczna w wypadku, gdy w grę wchodzi pamiętniki prowokowane specjalnie, np. w drodze konkursów na określony z góry temat. Należy wówczas uwzględnić nie tylko interwał czasu zawarty między okresem przedstawianych wydarzeń, a momentem zapisu, lecz również trzeba pamiętać o tym, że pamiętniki takie ze względu na swój masowy charakter zbliżają się do typu rozszerzonej ankiety. Tymczasem taka masowa prowokacja pozbawia materiały cech indywidualnych, dając zwykle w zamian realizację poglądów oczekiwanych przez inspiratorów względnie postawy lub opinie stereotypowe.

Dr J. Goćkowski z Wrocławia zarzucił referentom, że w masie faktograficznych danych dotyczących dziejów polskiego pamiętnikarstwa trudno było uchwycić generalną ocenę naukowej treści i wartości oraz społecznej użyteczności tego piśmiennictwa oraz że zbyt mało miejsca poświęcono problematyce ściśle teoretycznej. Wskazał również na diagnostyczny i prakseologiczny aspekt pamiętników, podkreślając nie tylko ich znaczenie jako instrumentu propagandy, lecz stwierdzając także możliwość ich wykorzystania w socjotechnice.

Dyrektor Archiwum Wojewódzkiego w Koszalinie, dr H. Rybicki przedstawił punkt widzenia historyka na materiały pamiętnikarskie. Tego rodzaju źródła dzieli się zwykle na trzy grupy: pamiętniki pisane „na gorąco”, tj. w trakcie uczestniczenia ich autorów w przekazywanych wypadkach — posiadają one największą wartość; wspomnienia — rekonstruowane po latach przez świadków odległych wydarzeń; ich naukowe znaczenie zależy w dużym stopniu od roli, jaką autor odegrał w opisywanych wydarzeniach, od jego umysłowych własności i stopnia subiektywizmu. Wreszcie relacje — czyli wspomnienia przekazywane ustnie lub przy pomocy środków mechanicznych osobom dokonującym za-



pisu. Stanowią one formę mniej doskonałą. Uczestnictwo osób postronnych i możliwość wprowadzenia do tekstu sugestii zapisującego wymaga w takich wypadkach bezwzględnego autoryzowania relacji po ostatecznym opracowaniu. Wszystkie tego rodzaju materiały posiadają jednak ogromne znaczenie dla różnorodnych studiów historycznych, co nie wyklucza oczywiście możliwości wykorzystania ich przez socjologów i etnografów. Ich historyczna wartość nabiera wówczas większego znaczenia, gdy materiały archiwalne do wielu fragmentów dziejów najnowszych są zbyt skąpe lub niekompletne. Aby jednak pamiętniki mogły być należycie wykorzystane w pracach historycznych, muszą one spełniać określone wymogi źródła historycznego. Muszą w stopniu o wiele większym niż inne źródła podlegać krytycznej ocenie ze względu na zawartą w nich dużą dozę subiektywizmu. Weryfikacja danych nie powinna opierać się jednak na materiałach podobnego charakteru, gdyż mogą się w nich znajdować wiadomości jeszcze niesprawdzone lub fałszywe. Dr H. Rybicki przedstawił także dzieje kolekcjonerstwa materiałów wspomnieniowych na terenie woj. koszalińskiego.

Mgr W. Korcz, nawiązując do wypowiedzi doc. Żygulskiego i dra H. Rybickiego, zwrócił uwagę na daleko idącą potrzebę współpracy historyka i socjologa przy podejmowaniu badań nad dziejami najnowszymi. Maksymalne nawet wykorzystanie źródeł historycznych z pominięciem jednak rezultatów badań socjologicznych musi bowiem każdą tego rodzaju pracę zubożyć lub wręcz pozbawić ją wartości naukowej. Dlatego też w studiach poświęconych najnowszej historii Ziemi Zachodniej nie powinien zostać zlekceważony taki materiał socjologiczny jak np. pamiętniki osadników. Aby jednak współpraca historii i socjologii oparta była na naukowych podstawach, potrzebne jest również ujednoczenie stanowisk oraz zdefiniowanie i przedyskutowanie szeregu problemów z pogranicza obu dyscyplin.

Do wypowiedzi dra H. Rybickiego nawiązał również dr T. Białecki z Instytutu Zachodnio-Pomorskiego w Szczecinie. Uważa on mianowicie, że zjawisko masowego ludowego pamiętnikarstwa łączy się ściśle z nową powojenną rzeczywistością polską, która wyzwoliła tendencje do przedstawiania nowemu pokoleniu życiowych doświadczeń. Dyskutant poruszył także problem zabezpieczenia zgromadzonych wspomnień. Wiele z nich po zakończeniu akcji konkursowych ulega rozproszeniu i zagubieniu. Aby temu zapobiec, należy gromadzić je i przechowywać wyłącznie w placówkach naukowych lub w archiwach. Dr T. Białecki poruszył także problem zakresu gromadzenia podobnych zbiorów. Spora bowiem ilość pamiętników powstała niezależnie od bodźców konkursowych, np. w wyniku konkretnych zamówień wydawniczych lub wyłącznie z pobudek osobistych. Pozycje tego rodzaju dostarczające przecież wiele cennego materiału, mogłyby zostać także uwidocznione w centralnym katalogu Ośrodka Dokumentacji Pamiętnikarskiej i Komisji Badań nad Pamiętnikarstwem Współczesnym PAN. Dr Białecki zwrócił również uwagę na potrzebę zwiększenia zakresu wykorzystania dokumentów epistolologicznych, przy czym przykładowo wskazał na zbiory prywatnych listów robotników sezonowych sprzed 1939 r. znajdujące się w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Szczecinie, których treść byłaby interesująca dla poznania prawno-ekonomicznej sytuacji tej grupy Polaków w Niemczech. Referent przedstawił także różnorodne możliwości wykorzystania wspomnień i pamiętników dla celów naukowych i popularyzatorskich na przykładzie działalności wydawniczej szczecińskiego ośrodka naukowego.

K. Strantz z Wrocławia wskazał na tradycje pamiętnikarstwa na gruncie niemieckim i amerykańskim oraz zwrócił uwagę, że w Polsce powojennej dyscyplina ta stała się niemal wyłącznie domeną zainteresowań socjologów. Tymczasem pamiętnikarstwo winno stać się swoistym katalizatorem ułatwiającym interdyscy-



plinarne zbliżenie się na polu naukowej analizy, teorii i metodologii. Omawiając w zarysie początki ludowego piśmiennictwa w woj. wrocławskim podkreślił niekompletność rejestru konkursów pamiętnikarskich Jakubczaka i postulował, by w projektowanym nowym wydaniu braki te uzupełniono. Nadmierne rozproszenie pamiętników w najróżnorodniejszych placówkach uniemożliwia z jednej strony właściwe ich wykorzystanie w pracy naukowej, z drugiej zaś — zdaniem K. Stranży — niszczy bezpowrotnie wiele autentycznej społecznej inwencji twórczej. W celu uzdrowienia tej sytuacji proponuje wprowadzenie centralizacji w gromadzeniu materiałów pamiętnikarskich. Dyskutant wysunął również projekt opracowania specjalnej instrukcji dla placówek organizujących konkursy na pamiętniki oraz dla tych instytucji wydawniczych, które następnie materiały te przygotowują do publikacji. Dawałoby to w pewnym sensie gwarancję poprawnej i zgodnej z naukowymi kryteriami realizacji tych wartościowych przedsięwzięć.

Działalność Zakładu Socjologii Instytutu Zachodniego w zakresie pamiętnikarstwa na Ziemiach Zachodnich przedstawił doc. dr Z. Dulczewski. Zwrócił się on z apelem do przedstawicieli ośrodków naukowych tych terenów, by nawiązali oni ściślej niż dotychczas współpracę z Instytutem Zachodnim, a przede wszystkim, by sygnalizowali Zakładowi Socjologii wyniki regionalnych konkursów, co jest nieodzownym warunkiem powodzenia prac nad katalogiem i dokumentacją pamiętnikarstwa Ziemi Zachodnich. Doc. dr Dulczewski podzielił się również swymi doświadczeniami na polu naukowego opracowania materiałów wspomnieniowych. Niezbędnym zabiegiem jest np. sporządzenie ankiety i rozesłanie jej po rozstrzygnięciu wyników konkursu do poszczególnych pamiętnikarzy w celu zebrania danych biograficznych. Problematyka naukowego opracowania opartego na materiałach pamiętnikarskich, głównie ze względu na przypadkowość uczestnictwa nie może zostać sprecyzowana przed dogłębną analizą ich treści. Wtedy bowiem wyłonić się mogą problemy nowe i zarazem godne oddzielnego studium. Ta przypadkowość decyzji również o tym, iż — jak twierdzi doc. Dulczewski — na podstawie materiału wspomnieniowego trudno formułować szerokie uogólnienia. W pewnych jednak wypadkach nawet nieliczne przykłady określonych postaw mogą w pełni potwierdzić przyjętą *a priori* hipotezę. Takie stanowisko metodologiczne pozwoliło w oparciu o pamiętniki stwierdzić zjawisko społecznej autochtonizacji występujące w pierwszym pokoleniu osadników na Ziemiach Zachodnich.

Ogromny rozwój ruchu pamiętnikarskiego nie idzie w parze, według dra B. Jałowieckiego, z głębszą refleksją metodologiczną. Tymczasem w pierwszej kolejności należałoby przeprowadzić typologię rodzajów pamiętników. Konieczne jest także zwrócenie uwagi na motywy udziału autorów w konkursach, które można przecież zidentyfikować przy pomocy empirycznych badań na wybranej grupie osób. Nawiązując do wypowiedzi doc. Dulczewskiego, dr Jałowiecki negował skuteczność stosowania analizy ilościowej w badaniach nad pamiętnikami oraz możliwość weryfikowania w ten sposób naukowych hipotez. W odpowiedzi doc. Dulczewski wyjaśnił, że po zabiegu wstępnej analizy pamiętników sporządzić można indeks wielu najczęstszych zjawisk, które ze względu na swą ilościową reprezentację stanowić mogą podstawę do sprecyzowania hipotezy roboczej.

Dr A. Kwilecki zauważył jednak, że istnieją również takie hipotezy, których weryfikacja możliwa jest jedynie w oparciu o treść pamiętników. Przykładem jest tu np. próba rekonstrukcji przebiegu powojennej migracji osadników na tereny Ziemi Zachodnich przy całkowitym braku źródła innego typu. Dr Kwilecki stwierdził również konieczność właściwego pokierowania żywiołowym dotychczas przebiegiem tzw. regionalnego pamiętnikarstwa.

Ostatni z dyskutantów — dr F. Jakubczak — wskazał na oddziaływanie nurtu pamiętnikarstwa masowego na rozwijającą się także indywidualną twórczość



pamiętnikarską, której rosnącego znaczenia nie można przecież nie dostrzegać. W imieniu Komisji Pamiętnikarskiej zaprosił wszystkich zainteresowanych w tym również przedstawicieli pokrewnych dyscyplin, do współpracy w akcjach konkursowych, pracach naukowych i dokumentacyjnych.

Prof. dr W. Markiewicz, podsumowując rezultaty konferencji stwierdził, iż przyczyniła się ona bez wątpienia do określenia aktualnego stanu i potrzeb ośrodków regionalnych oraz umożliwiła dokonanie przeglądu socjologicznej problematyki badawczej podejmowanej na Ziemiach Zachodnich. Pozwoliła również określić rolę i miejsce masowego pamiętnikarstwa w badaniach nad społecznymi przemianami na Ziemiach Zachodnich, a także w procesie rozwoju teorii socjologicznej. W imieniu organizatorów prof. Markiewicz złożył uczestnikom konferencji podziękowanie za interesujące referaty i ożywioną dyskusję oraz zaprosił wszystkich zebranych na mający się odbyć wkrótce w Poznaniu IV Zjazd Socjologów Polskich.

W czasie konferencji przedstawiciele środowisk Ziemi Zachodnich uchwalili rezolucję skierowaną do władz terenowych, w szczególności do Komitetów Wojewódzkich PZPR i Prezydów Rad Narodowych Gdańska, Koszalina, Olsztyna, Opola, Szczecina, Wrocławia i Zielonej Góry. Uczestnicy konferencji zwrócili się w niej do władz politycznych i państwowych z życzeniem, aby nadal okazywały one nieodzowną pomoc i opiekę w rozwoju stanu kadrowo-organizacyjnego ośrodków socjologicznych na Ziemiach Zachodnich, a także by zwiększyły stopień wykorzystania ekspertyz socjologicznych w praktyce polityki społecznej na swym terenie.

*Andrzej Brencz, Aleksander Posern-Zieliński*

## WALNE ZEBRANIE INSTYTUTU ŚLĄSKIEGO W OPOLU

W dniu 6 marca 1968 r. odbyło się w Opolu Walne Zebranie członków Instytutu Śląskiego. Zebranie miało m. in. ocenić wykonanie drugiego roku realizacji, nowego, długofalowego planu prac, uchwalonego w 1966 r.

Na zebranie przybyli, oprócz członków Stowarzyszenia, przedstawiciele władz miejscowych z Przewodniczącym Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, a zarazem Przewodniczącym Kuratorium Instytutu, Józefem Buzińskim, Sekretarzem KW PZPR, mgr inż. Józefem Kardysiem oraz Posłem na Sejm, Pawłem Wojasem. Instytut Zachodni reprezentował wicedyrektor dr Zdzisław Nowak. Zebrani uczcili chwilą milczenia zmarłych w okresie sprawozdawczym członków Instytutu — Antoniego Sylwestra, Zdzisława Hierowskiego oraz Seweryna Wysłoucha.

Ze sprawozdania i planu pracy, przedłożonego Walnemu Zgromadzeniu<sup>1</sup> wynika, że prace badawcze związane z regionem Opolszczyzny koncentrowały się głównie wokół tematów wiodących, ustalonych w planie na lata 1966—1970. Dotyczyły one — w zakresie historii — opracowania szerokiej syntezy historii Górnego Śląska w XIX i XX wieku (1815—1965), w zakresie nauk społeczno-ekonomicznych — opracowania problemowej charakterystyki gospodarki województwa opolskiego i próby nakreślenia kierunków dalszego jej rozwoju, w zakresie kultury współczesnej — opracowanie analizy procesów kształtowania się nowego społeczeństwa i jego dorobku kulturalnego w warunkach Polski Ludowej. Stosunkowo duży był ubiegłoroczny dorobek wydawniczy Instytutu, zamykający się cyfrą 402 arkuszy.

<sup>1</sup> Instytut Śląski w Opolu. Sprawozdanie z działalności Instytutu Śląskiego za rok 1967. Plan pracy na rok 1968. Opole 1968, 131 ss.